

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztaantu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noseniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe, Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

Wtorek  $\frac{21 \text{ Grudnia.}}{2 \text{ Stycznia.}}$

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

### Wiadomości krajowe.

Petersburg  $\frac{20 \text{ Grudnia.}}{1 \text{ Stycznia.}}$

Roskazy dzienne CESARSKIE.

6 b. m. Za odznaczającą się służbę, zostają podniesieni do rang: Vice-admirała, Kontr-admirałowie: Dowódca ekwipażu morskich kadetów, z gwardyjskiego ekwipażu *Kaczalow 1*, s pozost. w korpusie morskim, — Naczelnik 4 dyw. floty *Umaniec*, i mianowany Naczelnikiem 5 dyw. floty. — Naczelnik Sztabu Czarnomorskiej floty i portów *Awinow*, i mianowany Dowodząca Sewastopolskiego portu. — Spraw. obow. Głównego Zwierzchnika portu Sweaborskiego i tamecznego Wojennego Gubernatora *Walronth 1*, z zatwierdzeniem na tych urządach. — Naczelnicy dywizyj floty: 3ej, von *Plater* i 1ej *Suszczow*, i Główny Dowódca portu Archangelskiego i tameczny Wojenny Gubernator *Sulina*, z zachow. przez nich dotychczas. obowiązków. — Kontr-admirała, Kapitanowie 1 rangi: Dowódca 17 ekwipażu i okrętu *Embeiten Zacharjin*, i mianowany Dowodząca 1 bryg. 4 dywizyj floty. — Dowódca 34 ekwip. i okrętu *Czesma, Jurjew 1*, i mianowany Dowodząca 3 bryg. 4 dyw. — Dowódca 11 ekwip. i okrętu *CESARZOWA ALEXANDRA, Jepanczin 1*, i mianowany Dowodząca 3 bryg. 2 dyw. — Vice-Dyrektor Inspektorskiego Departamentu Ministerstwa Marynarki, z ekwipażu gwardyi *Lermantow 1*, z zachow. dotychczas. obowiązków. — Dowódca 36 ekwip. i okrętu *Panięć Eustachego, Konotopcew*, i mianowany Dowodząca 1 bryg. 5 dyw. floty. — Jenerał-majora: Dowódca 40 ekwip. i okrętu *Sułtan Machmud, Antipa* i mianowany Członkiem Rady Intendentury Czarnomorskiej i Członek tejże Rady *Metaxa*, z zachow. dot. obowiązków.

3 b. m. Wykreśla się ze spisów, zmarły Nakazny Het-

man *Astrachańskiego* wojska kozaków Jen.-major baron *Loewenstern*; — 4 b. m. Komendant miasta Odessy, liczący się w wojsku Jen.-major *Zajcow*, mianowany stałym Prezesem kommissji sądu wojennego, ustanowionej przy S. - Petersburskim ordonanshaucie, na miejsce Jen.-majora *Czychaczow*, który otrzymuje dymissją z mundurem, i pensją  $\frac{2}{3}$  ilości, przeznaczonej Ustawą 6 Grudnia 1837. — 5 b. m. Wykreśla się ze spisów zmarły, Członek Rady wojennej, Jenerał-piechoty *Wieljaminow 1*; — 2 b. m. Naczelnik 5 dywizyj floty Kontradmirał *Butakow 1*, zaliczony zostaje do floty. — Dowódca 2 bryg. łastowych ekwipażów floty Bałtyckiej, Jener.-major *Deliwron*, otrzymuje dymissją z mundurem i pensją stosowną do Ustawy. — 7 t. m. Liczący się w artylleryi Jen.-major *Panow 1*, mianowany komendantem twierdzy Anapy, na miejsce Jen. majora hr. *Zukato*, który na własną prośbę otrzymuje urlop roczny dla poratowania zdrowia. — 3 t. m. Wykreśla się ze spisów zmarły Dowódca portu Sewastopolskiego, Vice-admirał *Stożewski*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE, mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klasy, 6 b. m., Moskiewski gubernialny Marszałek, Radzca Tajuy hrabia *Gudowicz* i Naczelnik sztabu korpusu inżynierów górniczych, Jen.-major orszaku J. C. Mości *Czewkin*; Św. Stanisława 1 klasy, 20 Listopada, Dowódca 1 bryg. 12 dyw. pie-szej Jenerał-major *Czebotarew*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów: mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 3 klasy: Kanonik Wileńskiej Rzymskokatolickiej katedry *Staniewicz*, Radzca Rządu gub. Witebskiego, Radzca Dworu *Ryżewicz* i operator Kijowskiego zarządu lekarskiego, sztab-lekarz *Wolyńskoj*.

— Przez Ukaz CESARSKI z dnia 6 b. m., następnii oficerowie w Wydziale Dróg Kommunikacyj zostali w liczbie

innych podwyższeni: w korpusie inżynierów: do rangi Jenerał-majora, Pułkownik *Polenow 1*; Podpułkownika, Major *Bohdanowicz 2*; Majora, Kapitanowie: *Lesznowski* i *Zapolski 1*; w oddziale budowniczym: Podpułkownika, Major *Magaryński*; Majora, Kapitan *Dokuszewski*; Kapitana, Sztabskapitan *Raczyński*; Sztabskapitana, Porucznicy: *Łucki*, *Mironowski*, *Slizień* i *Kostrycza*.

*Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu.*

27 Listopada. Liczący się przy Metrykach Litewskich, należących do 1 oddz. 3 Departamentu Rząd. Senatu, Radzca Dworu Michał *Truszkowski*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby z rangą Radzcy Kollegialnego;—w nagrodę odznaczonej gorliwością służby Marszałek gubernijalny *Mohylewski Hołyński* mianowany zostaje Radzcą Stanu, a Inspektor Grodzieńskiego zarządu lekarskiego Medyko-chirurg, Radzca Dworu *Witt*, Radzcą Kollegialnym.—1 b. m. Liczący się w jeździe Jenerał-porucznik *Broniewski 1*, mianowany Senatoren.—6 b. m. Inspektor korpusu sterników floty i Dowódca 1 półekwipażu sterników, Jenerał-porucznik *Stiepowoj* mianowany członkiem Rady Admiralicji. — Były Dyrektor Moskiewskiej kassy pożyczkowej, Rzec. R. St. *Szenszin*, mianowany Radzcą Tajnym.

— 28 Listopada, J. C. Mość raczył rozkazać oświadczyć MONARSZE swe zadowolenie P. Podolskiemu Cywilnemu Gubernatorowi, za uzyskanie w 1 połowie bieżącego roku zaległości podatkowych około  $\frac{1}{3}$ , a bieżących podatków około  $\frac{1}{2}$ .

— Na zasadzie zatwierdzonego przez N. CESARZA JMCI Zdania Rady Państwa, P. Minister Skarbu wydał w dniu 25 Listopada b. r., wyłączny na lat pięć przywilej majstrowi kunsztu szewskiego, Henrykowi *Emmermann*, na wprowadzenie sposobu lakierowania skór wszelkiego rodzaju i koloru:

— W dziennikach Petersburskich czytamy: «Piszą z Grodna pod d. 15 Listopada, co następuje: «Niedawno w mieście naszym byliśmy świadkami ciekawego i rozrzucającego widowiska; było to wprowadzenie 28 najuboższych izraelskich rodzin, które całą swą chudobę straciły w pożarze zdarzonym w Grodnie 30 Czerwca b. r. do domków, wybudowanych szczodroliwością N. CESARZOWEJ, która na rzecz tych pogorzalców ofiarowała 5,000 rubli assygn. Zwierzchność miejscowa tak z miłosiernych darów jako też i z innych stosownych źródeł opędziwszy pierwsze potrzeby ich ucierpieli od pożaru, i zważywszy że rozdanie Najmiłociwiej przeznaczonych summy chwilową tylko byłoby pomocą, postanowiła, za ich samych zgodą, użyć tych pieniędzy na założenie stałego dla nich przytułku. Po przyjęciu tej myśli przez P. Jenerał Gubernatora, P. Gubernator cywilny, *Doppelmajer*, wybrawszy dogodną dla przemysłu przestrzeń pustego placu, założył nowy kwartał miasta i nazwawszy go Słobodą Alexandryńską, na pamiątkę Najjaśniejszej Dobrodziejki, przystąpił do wybudowania tam 14 drewnianych, chędogich domów, s których każdy

dzieli się na dwie połowy, ażeby tym sposobem pomieścić 28 rodzin, co uboższych. We dwa miesiące budowy ukończone zostały trwale i czysto. Komitet, złożony s kilku urzędników gubernijalnych i porządnych ludzi s pomiędzy żydów, wraz z Rabinem, wybrawszy 28 najbiedniejszych i najliczniejszych pogorzałych rodzin, i ustanowiwszy ich właścicielami nowowzniesionych domków, rozdał je przez losowanie. Rozrzewniający był widok radości nowych gospodarzy, ich dziękczynne ły i modły za Najjaśniejszą Dobrodziejkę. Pod dachami tych czternastu domków znalazło przytułek i wyżywienie 156 dusz płci obojej, wszelkiego wieku które dotąd, po zniszczeniu ich domów przez ogień, s konieczności w sposób kwaterunku rozmieszczone były po domach mieszczan. Dogodne położenie Alexandryńskiej słobody daje nadzieję iż ona s czasem stanie się jedną z najlepszych części miasta.»

(G. P.)

Warszawa 19 Grudnia.

Głównodowodzący czynną armią, JO. Xiążę Warszawski, Jenerał-feldmarszałek, hrabia Paskiewicz-Erywański, Namiestnik J. C. K. Mości, w Królestwie Polskiem, s powodu uroczystości Imieniu Najjaśniejszego PANA w dniu wczorajszym obchodzonej, na mocy danej sobie władzy, raczył przestępcom politycznym: Antoniemu Kronkowskiemu i Romanowi Czarnomskiemu, oddanym pod sąd wojenny i podług prawa podległym ciężkim karom, udzielić *zupelne przebaczenie*, z dozwoleń powrotu do swych zamieszkań.

(Gaz. Por.)

## Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 Grudnia. Izba wyższa. Posiedzenie 14go, zajęły szczególnie rozprawy o wniesieniu lorda Brougham który zapowiedział, że niebawnie będzie żądał objaśnień o czystym dochodzie jaki przynoszą księstwa Cornwall i Lancaster. Xżę Wellington oświadczył iż nie zgodzi się na to, gdyż wspomniane dochody uważają się za prywatną własność panującego, i wniesienie tego rodzaju, gdyby mogło mieć miejsce, powinny być w izbie niższej naprzód zagajone.

Izba niższa. 13go, P. Hume zapytał czyli dotąd trwa pensya 21,000 f. st., wyznaczona xciu Cumberland terazniejszemu Królowi Hanowerskiemu i po otrzymanej od P. Spring Rice odpowiedzi że pensya ta stale się wypłaca, zapowiedział że poda wniosek o jej cofnięcie. To dało powód do pytania o pensyi Króla Belgijskiego, ale P. Spring Rice objaśnił że s tej pensyi corocznie 35,000 f. st. wpływa do skarbu angielskiego. Odczytano potem po raz pierwszy bil o pensyi dla xżnej Kent, którą komitet izby zgodził się podnieść do 30,000 f. st., i po raz drugi bil o liście cywilnej. 14go, izba pozwoliła P. Talfourd wniesić proponowany przez niego bil o prawie własności autor-

skiej. P. Edw. Bulwer domagał się z tego powodu objaśnienia, azali rząd nieczynił jakich kroków dla obwarowania własności autorskiej prawem narodów, na co mu P. Poulett Thomson dał odpowiedź, że lubo w ogóle przedmiot ten w ścisłym zostaje związku z urządzeniami celnymi, spodziewa się jednak dotrzeć wkrótce o przychylenie się zagranicznych rządów do zapewnienia w tym względzie wzajemnej ochrony.

— Królowa mianowała lorda Durhnm kawalerem orderu Łaźni, w nagrodę zasług okazanych podczas poselstwa w Petersburgu.

— Gazety tutejsze 15go ogłosiły protestacją lorda Brougham przeciw powiększeniu pensyi dla żłnej Kent.

— Lord Mulgrave wrócił do Dublinu, a hr. Granville wyjechał na powrót do Paryża.

— Margrabia Queensbury umarł niedawno; majątek jego i tytuły przechodzą na brata jego lorda Jana Douglas.

— Donoszą z Portugalii, że 25 Listopada, skończyły się obrady kortezów o nowej konstytucyi: po uchwaleniu jeszcze niektórych dodatków i artykułów powierzonych osobnej komisyi, ustawa ta będzie wygotowana w sposobie dekretu mającego otrzymać sankcyją Królewską. Większością 52 głosów przeciw 26 uchwalono, że artykuł podług którego izba senatorów ma być doczesna i wyborowa, na przyszłość nie będzie mógł uledeć odmianie.

— P. T. Attwood członek radikalny z Birmingham żądał objaśnień o stosunkach z Rosyją którą obwinił o nader czynne uzbrajania floty na wojnę z Angliją. Wyłożywszy swoje pobudki wywodził potrzebę powiększenia niezwłocznie angielskiej siły morskiej przynajmniej o 20 okrętów liniowych i 20,000 majtków. Skończył na propozycyi adresu do Królowej w którym upraszał o jej przyzwolenie na uczynione wnioski. Sir Edward Codrington popierał P. Attwood, po czem lord Palmerston zbijał ich w długiej mowie. Przytaczamy tu najważniejsze miejsca. «W pierwszym pytaniu które mi zadał zacny członek z Birmingham, domaga się objaśnienia czy rząd użył jakich środków dla powstrzymania Rosyji od dalszych uzbrojeń w Kronsztacie. Co do budowania i uzbrajania okrętów żaden rząd nie ma prawa zapytywać rząd inny» jakie masz uzbrajać okręty.» Z drugiej strony rząd ma prawo uczynić innemu podobne pytanie, kiedy ten zgromadza znaczną siłę, zdającą się chcieć nabawić niepokojem sprzymierzeńców pierwszego; przed dwoma czy trzema laty, marynarze całej floty rosyjskiej byli zgromadzeni na morzu Bałtyckim, i wtedy rzeczywiście przyszło do objaśnień między rządami angielskim i rosyjskim. Objasnienia te były zaspakajające dla naszego rządu i lubo od owego czasu znaczna liczba okrętów była uzbrojona na odbywanie jazd instruceyjnych, na morzu Bałtyckim nie zgromadzała się znowu siła morska tak wielka iżby można wnosić, że Rosyja gotuje się do nieprzyjacielskich kroków z jakimkolwiek mocarstwem. Co do drugiego pytania: czy rząd da pomoc Czerkiesom, winniem odpowiedzieć, że rząd nie ma zamiaru wdawać

się w wojnę między Rosyją z Czerkiesami. Dalsze pytanie było, czy rząd myśli użyć środków dla otrzymania zadość uczynienia za mniemaną obrazę sprawioną nam wzięciem statku *Vixen*. Izba przypomniał sobie że na ostatnim parlamencie złożyłem dowody ściągające się do tej sprawy i pokazałem że objaśnienia jakie Rosyja dała o swoim postępowaniu, nie czyniły dalszych kroków potrzebnymi bądź dla honoru Anglii, bądź dla popierania pretensyj osob interesowanych. Okręt ten był wzięty, bo ci co go prowadzili naruszyli prawa miejskie i urzędzenia celne Rosyjskie. W czwartym pytaniu żądano wiadomości czyli chcemy nalegać aby Rosyja odwołała traktat w Unkier-Eskielessi. Akta ściągające się do tego traktatu były złożone izbie przed trzema laty, i mogę teraz oświadczyć że rząd nie użyje nieprzyjacielskich środków dla zagnania Rosyji i Anglii, dwóch mocarstw niepodległych, do uznania za nieważny traktatu który między sobą zawarły.» P. Maclean radził P. Attwood aby cofnął na teraz swoje wniesienia, gdyż ważny ten przedmiot musi być jeszcze raz izbie przełożony, ale P. Attwood na to się nie zgodził, i wolał aby wniosek jego był odrzucony bez głosowania, co też i nastąpiło.

(*J. de St. P.*)

*Paryż 17 Grudnia.* 13go, *Monitor* zawierał co następujące. — Pogłoski o odkrytym spisku rozbiegły się dziś w Paryżu. Rząd poczytuje za obowiązek niezwłocznie donieść publiczności o prawdziwym stanie rzeczy, aby uchronić prawych obywateli od zbytnej obawy. — Od niejakiego czasu rząd miał poszlaki złych zamiarów na życie Króla knowanych. Śledził je s tą spokojną i ostrożną bacnością która już nie raz bez wrzawy i hałasu, uprzedziła i zniweczyła występne zamiary. — Przeszłej niedzieli władze miejscowe w Boulogne sur Mer schwytały człowieka s fałszywym pasportem: znalezione w jego pugilarezie ważne papiery, równie jak powzięte już przez rząd wiadomości, wskazywały że jest człowiekiem przeznaczonym do wykonania zamachu spiskowych. Należał on do kwietniowych rozruchów i podszedł pod ogólną amnestyją, ale wraz s kilku innemi okazał się nieczulym na łaskę, którą większa część obwinionych przyjęła z wdzięcznością. Znalezione papiery dały powód do aresztowania kilku osób i już się prawne sledzenie tej rzeczy rozpoczęło.

— Podług gazety *Messenger* Hubert został pojmany 10, (do Paryża przywieziono go w nocy z 13 na 14). Przy wysiadaniu na ląd zgubił pugilares; jeden s celników podjął i chcąc oddać wolał na Huberta aby powrócił, ale ten czy nie dosłyszawszy wśród hałasu jaki był nad brzegiem, czy śpiesząc się do domu, nie zwrócił się. Pugilares ledwo nazajutrz otworzony dał powód do ścigania i schwytania Huberta. Powiadają, że znalezione rysunek nowej machiny piekielnej.

— Stan zdrowia xcia Nemours, coraz się polepsza. Przy nowem przewiązaniu widziano że puchlina zesza, ramię dawało się nieco ugiąć, co zapowiada pomyslnie wyleczenie.

— Polityca jest teraz w ciągłym ruchu już to spowodu odkrytego spisku, już to s powodu roschodzącej się gazety *Moniteur républicain*.

— Umarł tu P. Tessier członek Akademii Nauk do wydziału gospodarstwa wiejskiego i weterynaryi; miał lat 96.

— Hor. Vernet wrócił z Afryki i przywoził obrisy mające mu służyć do malowania szturm Konstantyny. — P. Chantelauze jeden z ostatnich ministrów Karola X, zajął znowu swoje miejsce w Akademii Lyonńskiej.

— Wiadomości s Konstantyny są pomyślne. Stan zdrowia załogi dobry; komunikacje z brzegiem łatwe; ludność przemysłowa wracała do miasta. — Piszą z Bona że tam umarł kapitan inżynierów Leblanc z rany odniesionej pod Konstantyną. Był to jeden ze czterech adjutantów jener. Fleury, który aż dotąd przeżył szturm tego miasta. — Listy z Algeru donoszą że marszałek Valée cierpi gwałtowny nerwowy hól w twarzy.

— Hubert ma lat 25 do 26, s professyi rymarz, urody więcej niż średniej; rysy jego nieprzyjemne nabierają dzikiego wyrazu od rudych włosów i faworytów.

— Nowa spekulacya zajmuje tu bankierów i kapitalistów. Mowią, że trzech przedsiębiorców w tych liczbie PP. Aguado i Toreno chcą układać się o pożyczkę dla Królowej Hiszpańskiej. Pierwszym warunkiem układów ma być powrot do rządu osób które broniły «statutu Królewskiego». Z drugiej strony terazniejszy gabinet hiszpański stara się zawrzeć pożyczkę, któraby nie ciągnęła zasobą jego rozwiązania.

— Wielkich nadziei malarz francuzki Alfred Johannot umarł tu 37 roku życia s piersiowej choroby.

*Hiszpanija.* Piszą z nad granic Nawarry 7 Grudnia, że 4 wojska ruszyły z okolic Pampeluny. Kolumna od 6,000 ludzi i 400 koni udała się do Tafalla skąd ma pójść do Peralta. — Podług listów z Bayonny 9 Grud., don Karlos 6 był w Amurio. Poruszenie Espartero ku Valcarlos było tylko pozorne: zaniechał on zasilenia Pampeluny od tej strony i udał się s tym zamiarem ku Bibeira. Karliści pod dowództwem Garcia zaraz się pomknęli ku Cirauqui dla zakrycia Estella. — Angielska gazeta Times podług listów z nadgranic Hiszpanii donosi, że don Karlos na nowo uorganizował 20 batalionów, s samych Kastylezyków i że to wojsko ma działać wyłącznie w środkowych prowincjach Hiszpanii i przeciw Madrytowi. Brak jazdy najwięcej zawadza don Karlosowi. Wszyscy się dziwią, jak się mu powiodło w tak krótkim czasie zebrać i uporządkować takie wojsko. — Piszą s Saragossy 9 Grud. «Przybył tu jenerał Cordova. Przez Walencyją doszły wiadomości o jenerale Oraa, który 29 Listopada, stał bezczynnie w Castellon, a wojska jego zajmowały Villareal i Almazora. Tallada 28 był w Utiel i udał się do la Mancha a Cabrera gotował się napaść na Minglanilla.» S Pampeluny 7go pisano że Espartero 6go opuścił Puente la Reyna mając ciągnąć wprost ku Vittoria.

*Madryt 3 Grudnia.* Ostatnie posiedzenia Korteżów były

burzliwe i lubo nieprzystąpiono jeszcze do dyskusyi adresu, przecież partye zaczynają się już tworzyć. Trzeci paragraf adresu, w odpowiedzi na mowę tronową, wzniciwszy żywe spory, w przedmiocie traktatu poczwórnego związku, został dziś przyjęty. — Utrzymują jakoby P. Bardaji przedstawił wczora Królowej listę nowego ministerstwa, mającego się składać z następujących osób: P. Bardaji, do spraw zagranicznych; Zanz, wojny; Santellan, skarbu; Torremija, spraw wewnętrznych; Olabarrieta, sprawiedliwości i Ulloa, marynarki. — Królowa nic jeszcze w tym względzie nie wyrzekła stanowczego.

— Dziennik urzędowy zachowuje milczenie o działaniach Luchana; lecz prywatne wiadomości z Estramadury, la Manche i Valence donoszą, że Palillos zbliżył się ku Aranjuez. — Skutkiem tego jenerał Quiroga, na czele kilku oddziałów załogi wyszedł z Madrytu. Obowiązki w czasie jego nieobecności spełniać będzie P. Infante.

— Rząd odebrał nie pomyślną wiadomość o pobiciu na głowę przez karlistów oddziału brygadiera Albuin. — Wypadek ten grozi niebezpieczeństwem utracenia Ciudad-Real, Manzanares a nawet Toledy. Położenie Estramadury jest coraz krytyczniejszem; Gwadalupę karliści zamienili niejako w zbrojownią; wylewają tam działa robią broń i magazyny zbożem napelniają, prace zaś fortyfikacyjne zarządzane są przez inżyniera francuzkiego, który w ostatnim jeszcze roku pod chorągwie Gomeza był się zaciągnął.

Z drugiej strony, karliści zamierzają opanować kopalnię Almadeńskie. Twierdzą że dla utrzymania tej prowincyi potrzebaby przynajmniej 15,000 dobrze uzbrojonego i walcznego wojska: gdy tym czasem ledwo 2,000 liczą w niej żołnierza, któremu nadto zbywa na dobrym dowodzcy a co do posiłków z Portugalii spodziewanych, na te, podobno, rachować nie można.

Bayonna 5 Grudnia. Espartero donosi 3 z Pampeluny że się przekonał o niepodobieństwie utrzymania się, przez zimę na linii Zubiri. Wskutek czego, wojska Królowej cofnęły się do Pampeluny, a 23go Listopada, Cabrera postąpił z całą siłą ku Alcobacer.

Part-Vendres 26 Listopada. Listy przywiezione z Barcelony na statku parowym donoszą o zajęciu Moja przez karlistów. W Malaga przyaresztowano, a następnie osadzono w najściślejszem więzieniu 40 najznakomitszych mieszkańców.

*Hanower 18 Grudnia.* W skutek wydanych postanowień Królewskich professorowie uniwersytetu Gettyngskiego, którzy podpisali protestacyą przeciw patentowi 1 Listop., otrzymali uwolnienie od obowiązków. J. K. M. na przypadek gdyby zeznali że starali się o rozgłoszenie protestacyi zostawił im trzy dni do opuszczenia Królestwa, w razie dłuższego bawienia mieli uleść sądowemu śledztwu. Jakoż professorowie Duhlmann, Jakób Grimm i Gervinus oświadczywszy że przyczynili się do rozgłoszenia protestacyi, zgodzili się na wyjazd; czterej zaś inni: Albrecht, W. Grimm,

Ewald i Weber którzy do rozgłoszenia nie przyznali się, pozostali w Getyndze, pod warunkiem iż się spokojnie zachowają.—15 Grud. umarł w Getyndze w 88 r. życia bibliotekarz i professor Reuss znany ze swego wielkiego spisu rozpraw przez towarzystwa uczone wydanych.—J. K. M. wrócił 17 do Hannoveru z Brunswiku, dokąd na kilka dni wyjeżdżał.

*Turcyja i Grecyja.* 19 Listopada, wyszedł nowy tewdjiat którego oczekiwano z niecierpliwością, ale niestanowi ważnych zmian w rządzie i zawiera 13 nowych mianowań urzędników w wewnętrznej administracji.—W drugiej połowie Listopada, flota turecka wróciła do arsenału, dwie tylko fregaty zostały jeszcze na kotwicy w Bosforze. Uważają jednak że okręty stoją nierozbrojone jak to zwykle bywało o tej porze.—8 Listop., zjawilo się w Bosforze nadzwyczajne mnóstwo rybek palamitami nazwanych. Łapano ich tyle że ani czółna ani statki nie wystarczały do przewożenia. Przedawano do 30 funt. za 5 piastrow. Rzucano się do solenia i wszyscy bednarze w mieście zajęci są robotą beczek.—W Atenach w końcu Listopada Król zwołał radę stanu i na niej przełożył zapytanie czy można już oddalić wojsko zagraniczne i zastąpić krajowem, jak tego domagały się głosy gazeciarzy. Rada jednomyślnie postanowiła prosić J. K. M., aby do czasu póki wojsko krajowe nie będzie należycie urządzone, niemieckie Grecy nie opuszczało. To dało powód do zastanowienia się nad potrzebą uchwalenia prawa powściągniętego nadużycia druku, zwłaszcza pod względem obelg prywatnych, i już w tej mierze rada stanu gotuje projekta.

(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.*)

## Wzeczy Słowiańskie.

WIADOMOŚĆ O DZIELE «GLAGOLITA CLOZIANUS.»

(Dokończenie. Zob. Tyg. N. 86.)

Następuje potem historyja i statystyka glagolickiego pisma. Teraz glagolicki obrządek utrzymuje się zaledwo w stu kilku kościołach Istriji i Dalmacyi. Upadek ten kwitnącego niegdyś obrządku należy w części przypisać tamecznemu duchowieństwu niedość dbającemu o kształcenie kapłanów w języku obrządkowym i w innych powszechniejszego użytku naukach. Kopitar stawi im do naśladowania przykład niemców protestantów i greko-rossyjan i nalega o reformę seminariów duchownych.

Dalej idą obszernie uwagi o znakach piśmiennych glagolickich i cyrylłowich i pierwsza tablica w 13 kolumnach zawiera cyrylłowe i glagolickie alfabety wybrane z najcenniejszych pomników i xiąg różnego czasu. W pierwszych trzech kolumnach są alfabety najstarszych rękopisów, kłozowskiego, paryskiego i assemańskiego, dwie następne późniejszych rękopisów, potem trzy z rozmaitych redakcyj mszałów glagolickich, w dziewiątej kolumnie wyrażona wartość liczbowa głosek, nakoniec trzy cyrylłowe abecadła,

s których ostromirskie jako najobfitsze i najbardziej s kłozowskiem zgodne, pierwsze zabiera miejsce. Pilniejsza rozważa i porównanie tych alfabetów przekonywa, że glagolicki alfabet jest samobytny a nie podług cyrylłowego naśladowany. Za samobytnością przemawia wewnętrzna szykowność i analogija znaków, wielorako objawiająca się przy bliższem ich porównaniu. I tak niech każdy mający xięgę Kopitara zastanowi się nad analogiją samoglosek *a*, *e*, i dwóch nosowych, nad analogiją *s* i *i*, obu *jerr*, *i*, *z* i *zelo*, dalej *w* i *o*, przy czem można postrzegać, że powiększej części tenże sam znak tylko rozmaicie ustawiony, odmienne przybiera znaczenie. Niektóre głoski dają się porównać z łacińskimi i greckimi, inne s cyrylłowymi, ale co do tych ostatnich trudno rozstrzygnąć, co było oryginałem, owszem wypada raczej przypuszczać, że cyrylłowy alfabet jako właściwie grecki, słowianom właściwe dźwięki przejął z glagolickiego, nie zaś domyslać się że to podobieństwo nastalo dziwnem trafu rządzeniem. Rzecz godna uwagi, że równie w kłozowskim jak i w ostromirskim alfabcie znajdują się znaki odpowiadające polskim nosowym samogłoskom, lub stłumionym dźwiękom Karyntian: a jednak jak wiadomo południowi Słowianie nie tylko we własnych ale i w cudzoziemskich słowach unikają nosowych dźwięków. Wypadałoby s tego że brzmienia nosowe (rhinesmus) były właściwe dialektowi w którym pisał Metodius, i w istocie mamy glossarium Jerzego Dalmaty z r. 1550, zawierające szereg słów Bosniackich Wendów, a w nich wszędzie na dźwięki nosowe *o* jest użyte. Czyby nie należało u Słowaków w Węgrzech w ich podobnem do Polskiego wymawianiu upatrywać śladu niegdyś powszechniejszego *rineznu*? Jeszcze na dowod samobytności glagolickiego abecadła można i to przytoczyć, że głoski jego służą do oznaczenia naturalnego liczb następstwa we właściwym swoim szeregu, kiedy Cyryllianie znaki liczbowe mają wyłącznie z greckiego pożyczone.

Tu się wznawia nader ważne dla starożytności słowiańskich pytanie: w którym ze słowiańskich szczepów chrześcijaństwo naprzód się przyjęło i jaki dialekt należy, uważać za podstawę kościelnego Słowiańskiego. Kopitar jako karyntyjski Słowianin chce się uchować od podejrzenia o nieuzupełną bezstronność, gdyż zaszczyt ten usiłuje dla swego szczepu zapewnić. Główny jego dowód, dla czego dialekt pannońskich słowian ma być poczytany za rodzica kościelnego języka, zasadza się na tém, że w kościelnym języku są słowa łacińskiego pochodzenia i koniecznie musiały wziąć nastanie w szczepie z Latynami i Niemcami sąsiadującym, a przeto najbardziej na zachod osiadłym. Takim właśnie szczepem mogli być tylko Karyntianie czyli w granicach Pannonii mieszkający Słowianie. Nadto w kalendarzu przy ostromirskim rękopisie święto św. Sylwestra przypada na dzień, w którym je zdawna obchodzi kościół zachodni. Wiadomo także z historyi, że Metodius w 870 r. został arcybiskupem w Pannonii i tam naprzód zaprowadził liturgiją w słowiańskim języku. Podług Konstantyna

Porphyrogenity szczep pannoński rościł się wzdłuż Dunaju od rzeki Inn do Czarnego morza, i między 610—40 r. przez nowych słowiańskich s północy przybyszów, którzy w środku tej linii zasiedli, został podzielony na dwie części. Wschodnia część, mezyjscy Słowianie, zostali podobici od ludu tatarskiego, od Bulgarów. Niebyłoby przeto wcale sprzeczności, gdyby pismo święte należało równie do dialektu późniejszych Bulgarów jak i do pannońskiego szczepu, zwłaszcza rozumiejąc to o Bulgarach nad Sawą, którzy s pannońskim szczepem zostawali w ciągłym związku, kiedy dialekt Bulgarów macedońskich, jeszcze podobno przed Cyryllem zmienił się od wpływu albańskiego.

P. Kopitar rozbiór tego pytania zostawia samemu czytelnikowi, dając mu pod tytułem «dysputa dialektów» naprzód cały freysingski pomnik, potem ewangeliję o dwóch do Emmaur idących uczniach we wszystkich podunajskich dialektach z różnego wieku, z właściwą każdemu pisownią. Następują potem w kształcie dodatku, kalendarz ostromirskiego rękopisu, szczegóły o Morawach karyntyjskich, badanie o dźwiękach nosowych, akt poświadczający że św. Metodiusz jeszcze w 834 r. był w Morawii, gdyż poświęcał wówczas kościół św. Piotra w Brünn, dalej nowe wydanie historyi nawrócenia karyntian anonima Salzburgskiego (875 r.), w końcu chronologiczny rys historyi podunajskich Słowian aż do śmierci św. Metodiusza.

Przechodzimy teraz do ostatniego oddziału zawierającego grammatykę słowiańską i słownik. Już była pora na tém polu po ostatnich pracach Dobrowskiego przystąpić do reformy, gdy pisownia ostromirskiego i kłozowskiego pomnika nasręczyła nowe postrzeżenia. W tym celu i dla łatwiejszego zrozumienia rękopisu P. Kopitar przydał krótką grammatykę. W załączonej tablicy porównawczej wszystkich dziś używanych alfabetów dialektów słowiańskich widać najopaczniejszą płaćninę, zwłaszcza u piszących łacińskimi głoskami. Tej niedogodności trudno ażeby prywatne usiłowania mogły zaradzić i chyba przy pomocy rządu za pośrednictwem szkół jednostajne pismo dałoby się ustalić. Gdyby do tego kiedykolwiek przyjść miało kombinacya alfabetu łacińsko-cyrylowego, łącząca i osobne polakom właściwe dźwięki, zasługiwałaby na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Rozważanie alfabetu daje powód do niektórych dość ważnych postrzeżeń. Naprzód Kopitar niezgadza się na domysł Klemensa Grubissich, który w kolei w jakiej następują po sobie nazwania głosek słowiańskiego alfabetu upatrywał pewne znaczenie i związek, przy czem naturalnie słowa niektóre musiały być przekręcone, jednakże większa część z łatwością daje się w pewną myśl powiązać. Bądź co bądź, zawsze dziwna, że pierwsi słowiańscy nazywacze dźwięków głosowych nie uczyli jak w

nazwaniach hebrajskiego albo raczej semickiego abecadła, samych rzeczowników, lecz mieszały prawie wszystkie części mowy, które zdają się same łączyć w jakieś zdania. Ważne są uwagi o potrzebie wprowadzenia *j* do słowiańskich pisowni, jak to Wuk w swoim serbskim alfabecie tak szczęśliwie uczynił. Ku znacznemu ulepszeniu grammatyki posłużą znaki na wyrażenie dźwięków nosowych. Wostoków sądzi że te znaki rzeczywiście nosowe dźwięki wyrażały, Kopitar woli je uważać za odpowiadające karyneckim *é* i *ó*, opierając się na tem że wszystkie południowo-słowiańskie dialekty rinezmu unikają. W ogóle można to powiedzieć i o wszystkich słowiańskich językach oprócz polskiego. Owszem dla każdego słowianina nie-polaka zrazu polskie dźwięki nosowe zdają się czemś dziwnem i przesadnem, i dla tej to przyczyny trudniej rozumieją polaków, niż od nich bywają, zrozumiani. Głębsze jednak zastanowienie się nad rinezmem indo-europejskiego szczepu języków, odkrywa, że musiał być niegdyś więcej rozszerzony, i że ginął ze wzmagającą się w pojedynczych językach dążnością do ścieśniania samogłosek. Są poszlaki że i Czesi w dawnych czasach mieli dźwięki nosowe, freisingi pomnik stwierdza toż samo o Karyntianach i dotąd są ich niezaprzeczone ślady w Karyntyi i w słowianizmach które Madżarowie do swego języka wcieliili. Zasługuje na uwagę to co Kopitar mówi o użyciu dwóch *jerów* i postrzeżenie że *jer* twardy połączony z *i* nie sam tylko dźwięk *yr*, lecz prawdziwy dyftong wyraża, jak to łatwo sprawdzić można na chwianiu się tego dźwięku między *uj*, *oj* i *ej* u Rossyan i Czechów. Następują potem krótkie prawidła o zamienni głosek (euphonia) w słowiańskim języku, i dalej reszta grammatyki krótko lecz ze szczególną jasnością wyłożona. Formy odmian słów i imion różnią się od podanych przez Dobrowskiego wprowadzeniem wszędzie nosowych dźwięków, których Dobrowski jeszcze nie znał. Równie przydana jest wszędzie odmiana podwojna, (dualis) którą Dobrowski chcąc być ile można zwięzłym, opuścił. Pomiął też Dobrowski twarde *jer*, jako nie działające w wymawianiu na poprzednie spółgłoski, a zatrzymał miękkie *jeri*. Tę nowość dowolną, nie popartą ani drukiem ani pismem, Kopitar odrzucił.

W ogóle całe to dzieło liczymy do najważniejszych jankami się literatura słowiańska w nowszych czasach z bogacila. \*)

\*) Winniśmy ostrzedz, że niniejszą wiadomość daliśmy tu i ówdzie skróconą w przekładzie, i że tam gdzieśmy powiedzieli o wydanych przez Wostokowa ostromirowym rękopisie, P. Purkinie wyraził się „der älteste ostromirsche... von Wostokow redigirte Evangelien-codex.“ (Tł.)